



Skuteczna ochrona antybakteryjna – czy zapewnią ją popularne żele?

Rynek produktów antybakteryjnych do rąk stale rośnie. Ten trend nie powinien nikogo dziwić. Od wielu lat podnosi się świadomość istniejących zagrożeń związanych z infekcjami przenoszonymi poprzez ręce. W podróży, w szkole, w pracy, gdy dostęp do bieżącej wody i mydła jest ograniczony, wiele osób chętnie sięga po żele antybakteryjne. Czy jednak te popularne środki to skuteczne rozwiązanie?

Według badań przykładamy coraz większą uwagę do zdrowego stylu życia. Mimo to z raportów WHO wynika, że za ok. 70% zakażeń oraz zatruć układu pokarmowego wciąż stoi niewłaściwa higiena. Grypa żołądkowa, wirusowe zapalenie wątroby typu A czy zakażenie gronkowcem to tylko część chorób, które przenoszone są na dłoniach. Co ciekawe, dużo większa liczba drobnoustrojów „zbierana” jest z przedmiotów, które codziennie dotykamy niż przy bezpośrednim kontakcie z drugą osobą. Nie da się uniknąć korzystania z klamek, poręczy czy uchwyty koszyków sklepowych. Jednak zgodnie z zasadą „zapobiegaj zamiast leczyć”, warto wiedzieć, po jakie środki sięgać, by zminimalizować ryzyko zachorowania. Zagadnienie to staje się szczególnie ważne dziś, gdy coraz głośniej mówi się o palącym problemie, jakim jest tworzenie nowych szczepów lekoopornych bakterii. To efekt nadmiernego przepisywania antybiotyków m.in. przy infekcjach wirusowych, na które kuracja ta i tak nie działa. WHO od dłuższego czasu alarmuje o grożących epidemiach np. grypy.

– W walce z chorobami zakaźnymi najważniejsze nie jest samo ich leczenie, które zwłaszcza przy infekcjach wirusowych może być nieskuteczne, lecz profilaktyka. Składają się na nią dwa czynniki: pierwszy – unikanie źródła zakażenia, i drugi – higiena, w tym dezynfekcja – mówi Waldemar Ferschke, lekarz epidemiolog i wiceprezes firmy Medisept. – Oczywiście trudno jest unikać np. miejsc publicznych w okresach największych zachorowań, dlatego mówiąc o profilaktyce, główną uwagę powinniśmy skupić na właściwej higienie – dodaje.

Pierwszym krokiem jest mycie rąk. Ta jedna z najprostszych czynności pozwala pozbyć się już 90% bakterii. Czasem jednak nie mamy dostępu do wody lub potrzebujemy dokładniej oczyścić dłonie. W takich sytuacjach sięgamy po środki dostępne w drogeriach. Od kilku lat popularność zyskują kosmetyki antybakteryjne, zwłaszcza żele. Czy jednak jest to dobry wybór? Obok nich, na tej samej sklepowej półce, w tej samej cenie, stoją profesjonalne środki dezynfekujące, czyli produkty o charakterze biobójczym. Jakie są różnice między nimi?

Najważniejszy jest cel. By preparat był skuteczny, musi posiadać tzw. działanie bójcze wobec bakterii, grzybów i wirusów (m.in. bakterii gronkowca złocistego, paciorkowca odpowiadającego za anginę i szkarlatynę, wirusa grypy, rotawirusów, opryszczki, żółtaczkę). Profesjonalne środki do dezynfekcji poddawane są szczegółowym badaniom, dzięki czemu dokładnie znany jest czas ich działania bójczego na poszczególne mikroorganizmy. Potwierdzeniem skuteczności profesjonalnych preparatów jest pozwolenie wydawane przez Urząd Rejestracji Wyrobów Medycznych, Produktów



MEDISEPT
Prawdziwa dezynfekcja

Medisept
Biuro prasowe
Wrzesień 2019 rok

Biobójczych i Produktów Lecznicych. To właśnie testy kliniczne odróżniają je od popularnych kosmetyków, szczególnie „żeli antybakteryjnych”, których głównym zadaniem jest pielęgnacja, a nie dezynfekcja. Informacje o ochronie przed bakteriami w 99% to jedynie deklaracja producentów, która często nie jest poparta żadnymi testami.

– Na etykietach większości kosmetyków tzw. antybakteryjnych nie przeczytamy informacji o tym, że wykazują one działanie bójcze na drobnoustroje, w tym szczególnie na wirusy. Możemy natomiast przeczytać, że zabijają 99% bakterii. Dla osoby, która nie jest świadoma, jak powinien działać taki preparat, wydaje się być to dużo. Jednak aby mówić o prawdziwie biobójczym działaniu, które zapobiegnie ewentualnym zakażeniom, ważne są miejsca po przecinku, czyli to, co mieści się w tym jednym, brakującym procencie – podkreśla Waldemar Ferschke. – Oprócz kosmetyków na polskim rynku dostępne są także środki dezynfekcyjne, które wykazują skuteczność na poziomie 99,99% bądź 99,999% biobójczości po określonym czasie, np. 30 sekund – dodaje.

Zadbanie o odpowiedni sposób aplikacji środków dezynfekujących ma kluczowe znaczenie dla skuteczności ich działania. Wbrew przyzwyczajeniom i reklamom nie wystarczy jedno spryskanie dłoni czy powierzchni. Każdy preparat działa po wskazanym czasie, najczęściej kilkudziesięciu sekundach. Ważne jest również użycie odpowiedniej ilości produktu oraz zastosowanie go na suchą skórę. Woda rozcieńcza środki biobójcze, obniżając tym samym ich efektywność.

O prawdziwej dezynfekcji możemy powiedzieć zatem tylko wtedy, gdy zostaną spełnione określone warunki. Jeśli kosmetyk nie ma wspomnianych pozwoleń, a także potwierdzonej badaniami biobójczości, ma jedynie działanie pielęgnacyjne. Gdy jednak zależy nam na faktycznej ochronie przed zakażeniami, powinniśmy sięgnąć po produkty biobójcze o szerokim spektrum nie tylko na bakterie, ale przede wszystkim wirusy i grzyby oraz stopniu redukcji znacznie większym niż 99%.

Medisept to polski producent kompleksowych rozwiązań w zakresie utrzymania higieny i dezynfekcji. Od ponad 25 lat działa na rynkach europejskich, dostarczając rozwiązania dla sektora profesjonalnego, między innymi dla szpitalnictwa i usług medycznych.

Anna Małysiak | Consulting'n more
+48 507 022 084 | anna.malysiak@consultingandmore.pl